

Bo we mnie jest sex – Kalina Jędrusik

Bo we mnie jest sex
Gorący, jak samum
Bo we mnie jest sex
Któż oprzeć się ma mu?
On mi biodra opływa, wypełnia mi biust
Żar sączy do ust
Bo we mnie jest sex
Co pali i niszczy
Dziesiątki już serc
Wypalił do zgliszczy
Kogo zmysłów pożogą ogarnie, już ten
Nie zazna już ten
Co spokój i sen
Lecz, gdy ofiarę mą trawię żarem
To cierpieć muszę
Że ją me ciało tak opętało
Choć oprócz ciała mam przecież i duszę
Lecz we mnie ten sex
Jak chwast ją zagłusza
Nikt nie wie, że jest
Pod sexem i dusza
Więc o takim wciąż marzę
Co całość ogarnie
I duszy latarnię
Ze zmysłów wygarnie
Takiemu ja oddam wśród łez
I duszę i sex
I duszę i sex!
Dlaczego stale zły losu palec
Dotyka mnie tym nadmiarem?
Za jakie grzechy, płci mojej cechy
Zmysłowym dręczą oparem?
Niech tylko lekko pochylę dekolt
Już męski ściele się trup!
Jak wypnę odrobineczkę biodro
Już rzezą żądze u stop

Bo we mnie jest sex
Gorący, jak samum
Bo we mnie jest sex
Któż oprzeć się ma mu?
On mi biodra opływa, wypełnia mi biust
Żar sący do ust
Bo we mnie jest sex
Co pali i niszczy
Dziesiątki już serc
Wypalił do zgliszczy
Kogo zmysłów pożoga, ogarnie, już ten
Nie zazna już ten
Co spokój i sen
Lecz, gdy ofiarę mą trawię żarem
To cierpieć muszę
Że ją me ciało tak opętało
Choć oprócz ciała mam przecież i duszę
Lecz we mnie ten sex
Jak chwast ją zagłusza
Nikt nie wie, że jest
Pod sexem i dusza
Więc o takim wciąż marzę
Co całość ogarnie
I duszy latarnię
Ze zmysłów wygarnie
Takiemu ja oddam wśród łez
I duszę i sex
I duszę i sex!



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych